Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C. Poznań, środa 21 czerwca 1950 r. Nr 169 (1908)

Brawo, kopalnie!

KATOWICE (PAP). Z kopalń węgla kamiennego napływają coraz liczniejsze meldunki o przedterminowej realizacji półrocznych planów produkcyjnych przez załogi górnicze.

W dniu 17 bm. o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych na pierwsze półrocze br. zameldowały m. in. kopalnie: „Kazimierz — Juliusz", „Gliwice", „Grodziec", „Miechowice", „Sośnica" i „Andaluzja".

Cały naród polski dał wyraz niezłomnej woli obrony pokoju

Delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju melduje Prezydentowi R. P. o przebiegu zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

WARSZAWA (PAP). W godzinach popołudniowych dnia 18 bm. Prezydent R. P. Ob. Bolesław Bierut przyjął w Sali Pompejańskiej pałacu belwederskiego w Warszawie delegację, wyłonioną przez Polski Komitet Obrońców Pokoju i prezydium uroczystego zebrania, zwołanego w dn. 17 bm. w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W skład delegacji weszli: ob. ob.: prof. Jan Dembowski, min. Adam Rapacki, Tadeusz Ćwik, Jerzy Borejsza, Stefan Ignar, Irena Sztachelska, Wojciech Pokora, Franciszka Pałacowa, przodownica pracy ze Szczecina — Janina Mencel, wyróżniona w akcji jednej z „trójek" Zofia Kalerowa, przodownica pracy PGR Janina Gajzler, górnik Józef Kociuba, chłop Wacław Przybysz, sekretarz WKOP Rzeszów — dr Franciszek Błoński, literat Jan Parandowski oraz Sylwester Zawadzki — przewodniczący Rady Naczelnej ZSP.

W imieniu delegacji zabrał głos prof. Jan Dembowski, który powiedział:

„Obywatelu Prezydencie!

W dniu wczorajszym na uroczystym zebraniu w gmachu Rady Państwa został odczytany i jednomyślnie uchwalony list do Obywatela Prezydenta, w którym uczestnicy meldują, że **na terenie państwa polskiego w akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju zebrano około 18 milionów podpisów, czyli praktycznie rzecz biorąc cała dorosła ludność Polski złożyła swe podpisy pod Apelem Pokoju.** Na dowód tego wielkiego triumfu narodu polskiego składam Ci, Panie Prezydencie, ten list."

W ODPOWIEDZI PREZYDENT R. P. OB. BOLESŁAW BIERUT OŚWIADCZYŁ:

„Obywatele!

Z głębokim zadowoleniem przyjmuję Wasze oświadczenie o zakończeniu ogólnokrajowej akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowego i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej. Akcja ta posiada doniosłe znaczenie w walce o pokój, w walce przeciwko knowaniom zbrodniarzy i podżegaczy wojennych.

W akcji tej naród polski wykazał niezwykłą jednomyślność i zdecydowaną wolę obrony pokoju. Wraz z narodami innych krajów, które milionami podpisów potwierdziły, że zdecydowane są bronić pokoju przed zakusami imperialistów — zadokumentowana została wola pokoju w opinii moralnej całego świata. Cały naród dał wyraz niezłomnej woli obrony pokoju, pracy dla umocnienia pokoju, dla pokrzyżowania niecnych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych. Największą zdobyczą akcji składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim jest umocnienie zwartości całego narodu w walce o pokój, jest pogłębienie solidarności obrońców pokoju na całym świecie, pogłębienie naszej solidarności i braterstwa z narodami Związku Radzieckiego.

Garstka tych, którzy odmówili podpisów, obarczyła sama siebie piętnem odszczepieńców, piętnem tych, którzy swoim zachowaniem rzucają kłody pod nogi narodu budującego na gruzach i ruinach minionej wojny swe pokojowe życie. W takich chwilach nie liczą się słowa ale czyny, żadne kwieciste wywody nie zastąpią wymowy złożenia podpisu pod Apelem Sztokholmskim.

Stutysięczne rzesze uczestników „trójek" dobrze przysłużyły się sprawie pokoju i godnie spełniły swój patriotyczny i obywatelski obowiązek.

Ale nie wolno nam poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach.

Wróg jątrzy dalej, knuje spiski, gromadzi zbrodniczą broń, próbuje osłabić obóz pokoju, sączyć jad nienawiści, siać panikarskie nastroje, żerować na głupocie ludzkiej, na ciemnocie i przesądach.

Toteż walka o pokój trwa nadal z dziesięciokrotną siłą przeciw rozbijaczom jedności narodu, przeciw siewcom niepokoju, przeciw mącicielom i szkodnikom. Walka trwa nadal o większą wydajność pracy, o lepsze plony, o większą dyscyplinę, o głębszą świadomość obrońców pokoju i budowniczych odrodzonej Polski.

Solidarność obrońców pokoju, zwartość całego obozu pokoju skupionego wokół niezwyciężonej twierdzy pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego — jest w stanie pokrzyżować i niewątpliwie pokrzyżuje plany zbrodniarzy wojennych.

WZMÓŻMY WIĘC JESZCZE BARDZIEJ AKTYWNOŚĆ OBROŃCÓW POKOJU!

74 robotników uzyskało stopnie techników-chemików

KATOWICE (PAP). 74 byłych robotników, skierowanych przez przemysł chemiczny na studia w Państwowym Technicum Przemysłu Chemicznego w Gliwicach, złożyło w bieżącym roku egzamin dojrzałości i uzyskało stopień technika.

W Państwowym Technicum Przemysłu Chemicznego w Gliwicach kształci się obecnie 403 robotników. Wśród nich znajdują się wybitni przodownicy pracy i czołowi racjonalizatorzy przemysłu chemicznego, którzy pomimo dużych zdolności i szczerych chęci nie mogli się kształcić w okresie rządów przedwrześniowych. Technicum wyposażone jest w nowoczesne laboratoria i pomoce naukowe. Ostatnio rozpoczęto budowę pracowni dla wydziału chemii organicznej.

Przy szkole wybudowano piękny internat dla słuchaczy.

Uroczystości w Muzeum Narodowym w Poznaniu

Dzień 18 czerwca br. w muzealnictwie polskim zaznaczył się uroczystym aktem podniesienia Muzeum Wielkopolskiego do godności Muzeum Narodowego. Minister Kultury i Sztuki, przybyły do naszego miasta na tę uroczystość, nazwał dzień niedzielny świętem kultury polskiej.

Jeżeli się zważy, że nasze Muzeum wraz z godnością instytucji narodowej bierze na siebie poważne obowiązki upowszechnienia kultury na olbrzymiej połaci kraju prawie trzech województw, że do tego zadania jest już przygotowane, dzień niedzielny istotnie był dniem przełomowym i uroczystość, jakiej byliśmy świadkami, ma specjalne znaczenie dla życia kulturalnego nie tylko Wielkopolski, lecz całego kraju.

Na uroczystość niedzielną przybył minister Kultury i Sztuki — Dybowski, naczelny dyrektor muzeów w Warszawie — dr Lorenz, dyrektorzy muzeów, uczestnicy zjazdów filologicznego i etnologicznego w naszym mieście oraz poznański świat nauki, literatury, sztuki i pracy.

Przybyłych powitał dyrektor Muzeum Narodowego ob. dr Malinowski, po czym min. Dybowski wręczył akt nadania godności Muzeum Narodowego — Muzeum Wielkopolskiemu i podniósł znaczenie tego wydarzenia, będącego jednym z odcinków wielkiej ofensywy kulturalnej w naszym kraju. Następnie przemawiał ob. Marciniak w imieniu Koła Zawodowego Pracowników Muzeum, składając zobowiązanie zorganizowania, celem upowszechnienia kultury wśród mas pracujących, 17 odczytów popularnych w zakładach pracy i w spółdzielniach rolniczych (hb)

Nagrody naukowe PAU

KRAKÓW (PAP). Walne zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 16 czerwca 1950 r. przyznało następujące nagrody naukowe:

Na Wydziale Filologicznym — prof. dr Witoldowi Doroszewskiemu za dzieło pt. „Język Teodora Tomasza Jeża", prof. dr. Stanisławowi Rospondowi za dzieło pt. „Studia nad językiem polskim XVI wieku".

Na Wydziale Historyczno-Filozoficznym — śp. prof. Janowi Rutkowskiemu — za dzieło pt. „Historia Gospodarcza Polski" tom 2. czasy porozbiorowe.

Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym — prof. dr. Hugonowi Steinhausowi za dzieło w jęz. angielskim pt. „Elementary ine quilities between the expected values of currentestimates of var iance".

Na wydziale lekarskim — dr. Janowi Kosakowskiemu za dzieło pt. „Wskazania do zabiegów chirurgicznych u noworodków i niemowląt", prof. dr. Edmundowi Mikulaszkowi za dzieło pt. „Zasady imunochemii".

Lista członków zagranicznych będzie ogłoszona w terminie późniejszym.

Dzień frontu narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). W ramach uroczystości związanych z obchodem „Dnia Frontu Narodowego" odbyły się na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej potężne wiece i manifestacje, na których przemawiali członkowie rządu niemieckiego.

W Plauen (Saksonia) na wiecu, w którym wzięło udział ponad 100 tysięcy osób, przemawiał wicepremier Walter Ulbricht, który wezwał naród niemiecki do wzmożenia walki o jedność i pokój.

Ulbricht wskazał, że niedaleko od Plauen, po drugiej stronie granicy strefowej imperialiści amerykańscy i ich pachołkowie gorączkowo przygotowują nową awanturę wojenną. Niemcy Zachodnie mają stać się bazą wypadową nowej wojny która przyniesie imperialistom nowe zyski, a narodowi niemieckiemu jedynie nędzę i zagładę.

Mówca stwierdził, że z przygotowaniami wojennymi ściśle związana jest haniebna nagonka prowadzona przez imperialistów i ich pachołków zachodnio-niemieckich przeciwko układom zawartym w Warszawie między rządem NRD a rządem Rzeczypospolitej Polskiej. **Układy te** — oświadczył Ulbricht wśród burzy oklasków **— służą dziełu przyjaźni między narodem niemieckim i polskim, służą sprawie pokoju.** Świadczy o tym wrzask, jaki podnieśli podżegacze wojenni, którzy przy pomocy wszelkich środków chcą poszczuć przeciwko sobie naród niemiecki i polski.

My jednak — ciągnął dalej wicepremier Ulbricht — **chcemy przyjaźni i pokoju. Chcemy przyjaźni z wszystkimi miłującymi pokój narodami — przede wszystkim z wielkim Związkiem Radzieckim i Polską Ludową.** Naród niemiecki — stwierdza mówca — w coraz większym stopniu uświadamia sobie, że jego wrogowie znajdują się w Bonn, w Londynie i Waszyngtonie.

Nawiązując do wyznaczonych na 15 października wyborów powszechnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej wicepremier Ulbricht podkreślił, że wybory te winny stać się potężną manifestacją na rzecz pokojowych, demokratycznych i zjednoczonych Niemiec, na rzecz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój siłami na świecie.

Wielka manifestacja w Hamburgu na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami niemieckim i polskim

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Hamburgu odbyła się w sobotę, z inicjatywy partii komunistycznej, wielka manifestacja postępowej ludności na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami niemieckim i polskim.

Podczas manifestacji przemawiał przewodniczący KPD w Hamburgu Willi Prinz. Określił on układ podpisany w Warszawie między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną jako doniosły przyczynek do zapewnienia pokoju. Układ ten — stwierdził mówca — stanowi ciężki cios dla podżegaczy wojennych.

Uczestnicy manifestacji uchwalili jednomyślnie rezolucję następującej treści:

Powody, które skłoniły przewodniczącego kadłubowego parlamentu w Bonn do wszczęcia ohydnej nagonki przeciwko granicy pokoju na wschodzie Niemiec, tkwią w agresywnych dążeniach podżegaczy wojennych. **Postępowa ludność Hamburga wita z uznaniem wystąpienie frakcji KPD w Bonn na rzecz przyjaźni niemiecko-polskiej i aprobuje deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy nad Odrą i Nysą jako granicy pokoju.**

Włókniarze z całej Polski obradują nad zwiększeniem i ulepszeniem produkcji

ŁÓDŹ (PAP). W sali „Ogniska", udekorowanej czerwienią, transparentami, sztandarami związkowymi, portretami przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej oraz portretami przodowników pracy rozpoczęły się w Łodzi obrady III Krajowego Zjazdu Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

W części, poświęconej osiągnięciom polskiego ruchu zawodowego ob. Burski stwierdził, że włókniarze polscy poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami. Wykonano przedterminowo plan 3-letni, pierwsze miesiące realizacji planu 6-letniego dały pełne wykonanie zadań produkcyjnych tego planu, podniosła się jakość wyrabianych towarów, podniosły się znacznie przeciętne normy obsługi maszyn i wydajność pracy na roboczo-godzinę, nastąpiła regulacja płac.

W związku z ustanowieniem przez władze funduszów zakładowych Związki winny mobilizować załogi do walki o przekroczenie planu i zwiększenie rentowności zakładów, gdyż w ten sposób uzyskać można nowe wielomilionowe sumy na akcję socjalną i podniesienie warunków bytu klasy robotniczej. Nie może powtórzyć się też fakt niewykorzystania przez włókniarzy miejsc na wczasach, co obserwowano w roku ubiegłym.

Z kolei wygłosił przemówienie min. przemysłu lekkiego ob. Eugeniusz Stawiński, poświęcone omówieniu zadań przemysłu włókienniczego w planie 6-letnim.

Jak wynika z danych przytoczonych przez min. Stawińskiego, plan 6-letni przyniesie niezwykle szybkie tempo wzrostu produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu włókienniczego. I tak np. produkcja przędzy bawełnianej w roku 1955 będzie o 50%, a produkcja tkanin o 52% wyższa niż w roku 1949. Produkcja przędzy wełnianej wzrośnie w tym samym okresie o 47%, zaś tkanin wełnianych o 48%.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad Zjazd uchwalił jednogłośnie tekst depeszy do ŚFZZ, zapewniającej gotowość 350 tys. masy włókniarzy polskich do wytężonej walki o jedność światowego ruchu robotniczego, jako gwarancji utrzymania pokoju. Wyrazy solidarności z międzynarodowym frontem pokoju przekazano również pod adresem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju w Paryżu.

Zagadnienia produkcyjne, wychowywania i szkolenia nowych kadr związkowych i zawodowych, troska o poprawę bytu szerokich rzesz włókniarzy oraz podniesienie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w fabrykach włókienniczych stanowiły główne tematy ożywionej dyskusji, jaka toczyła się w drugim i trzecim dniu obrad Krajowego Zjazdu.

Na czoło poruszanych zagadnień wysunęły się sprawy realizacji planów zarówno pod względem jakości i ilości produkcji oraz oszczędnej gospodarki materiałowej i finansowej.

Niszczycielski pochód stonki wstrzymany

Groźny szkodnik tępiony w dalszym ciągu

WARSZAWA (PAP). Dzięki natychmiast zorganizowanej akcji zdołano powstrzymać pochód stonki ziemniaczanej od strony morza w głąb kraju. Wszystkie ogniska stonki ziemniaczanej na północy kraju zostały zlokalizowane i częściowo zniszczone.

Niemniej w województwach: szczecińskim, poznańskim i wrocławskim istnieją jeszcze nie wykryte ogniska stonki, przypuszcza się, że obejmują one do 2 tys. owadów. Na końcu lipca, kiedy ze składanych obecnie przez stonki jaiek wyjdą się nowe owady może powstać niebezpieczeństwo powtórnego zaatakowania naszych upraw ziemniaczanych przez ok. 500 000 owadów stonki.

Aby temu zapobiec, służba ochrony roślin przeprowadza obecnie na terenie zagrożonych województw opryskiwanie wszystkich upraw ziemniaczanych środkami chemicznymi. Specjalnie w tym celu sprowadzone zostały ze Związku Radzieckiego, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Holandii znaczne ilości owadobójczych środków chemicznych. Związek Radziecki przysłał nam ponadto specjalne opylacze traktorowe, które umożliwiają szybkie opryskiwanie większych obszarów upraw ziemniaczanych. Z całego kraju do akcji tej użyto wszystkie motorowe i ręczne opryskiwacze.

Planowy skup żywca
wpływa na porządkowanie rynku mięsnego
w całym kraju

WARSZAWA (PAP). Wprowadzany stopniowo w poszczególnych grupach województw — planowy skup żywca obowiązuje już obecnie (od początku czerwca) w całym kraju, wpływając na porządkowanie rynku mięsnego. Praktyka pierwszego okresu planowego skupu w pełni potwierdziła przewidywane korzyści, płynące z tej formy obrotu żywcem zarówno dla szerokich mas hodowców trzody chlewnej, jak i dla uspołecznionego aparatu handlowego.

Chłopi — hodowcy uzyskali dzięki planowemu skupowi pewność, że tuczniki będą odebrane w ustalonym terminie oraz że zapłata będzie dokonana natychmiast. Skrócony również został czas oczekiwania na odbiór świń bezpośrednio na spedzie.

Z drugiej strony uspołeczniony aparat handlowy ma zagwarantowaną możliwość przygotowania się do odbioru ustalonej liczby tuczników zgodnie z planem. Unika się zaskakujących aparat handlowy skoków w podaży, które prowadziły dawniej do zaburzeń w skupie, niedociągnięć w produkcji i w rezultacie do nierównomierności zaopatrzenia rynku.

Obecnie, kiedy planowy skup został rozszerzony na cały kraj, powszechnie stosowana jest zasada, że rolnicy, którzy podpisali umowy kontraktowe, mają prawo dostawy tuczników w dowolnie wybranym dniu w ciągu miesiąca, na który umowa została zawarta. Zasada ta stwarza poważne uprzywilejowanie kontraktujących.

Sztuki niekontraktowane podlegają skupowi na podstawie list skupu, sporządzanych przez kierowników gromadzkich grup hodowców. Chłopi mało i średniorolni mają pierwszeństwo przy wyborze terminu dostawy sztuk niekontraktowanych.

Ogólnokrajowy plan skupu, będący wynikiem zaopatrzenia rynku i przemysłu przetwórczego, rozdzielony na województwa, powiaty i gminy dociera do gromady, gdzie jest analizowany przez miejscowy aktyw społeczny i gospodarczy, a następnie przez zebranie grupy hodowców. Na tym samym zebraniu hodowcy ustalają, ile zakontraktowanych tuczników mają odstawić w następnym miesiącu oraz deklarują ile sztuk zamierzają sprzedać poza kontraktami.

W maju, kiedy planowy skup obowiązywał tylko w 7 województwach, plan skupu tuczników zakontraktowanych został na tym terenie wykonany w 100,7 proc., a plan skupu z wolnej podaży w 99,2 proc. Osiągnięte zatem zostało podstawowe zadanie planowego skupu — **nastąpił krok w kierunku uporządkowania podaży, a przez to i zaopatrzenia rynku.** W poszczególnych dniach maja cyfry skupu bardzo nieznacznie różniły się od dokonanych zawczasu zapisów.

I tak np 31 maja różnica między faktycznymi rozmiarami skupu, a planem wynikającym z zapisów wyniosła zaledwie 7 sztuk. 15 maja skup z wolnej podaży łącznie ze skupem sztuk zakontraktowanych różnił się od zaplanowanego zaledwie o 18 sztuk, czyli o 0,15 proc. Poszczególne dni na niektórych terenach przyniosły jeszcze pewne znaczniejsze wahania, wynikające z niedostatecznego uświadomienia hodowców co do zasad planowego skupu.

Ulgowa sprzedaż mąki
dla niezasobnych gospodarstw

WARSZAWA (PAP). Okres przednówkowy w roku bież. stoi pod znakiem pełnego zaopatrzenia kraju w mąkę i przetwory zbożowe. Pewna jednak część mniej zasobnych w zboże gospodarstw mało- i średniorolnych odczuwa w tym okresie trudności, wykorzystywane zazwyczaj przez wiejskich bogaczy — spekulantów.

Usiłowali oni w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, przetrzymywać zboże do okresu przednówka, licząc na spekulacyjne zarobki. Usiłowania te skazane są jednak na niepowodzenie, ze względu na rozpoczętą obecnie przez Państwo szeroką akcję ulgowej sprzedaży mąki, po cenach hurtowych dla najbardziej potrzebujących chłopów mało- i średniorolnych.

Chłop małorolny lub średniorolny, który ma nie więcej niż 4 osoby na utrzymaniu, może nabyć w miejscowej gminnej spółdzielni 50 kg mąki, jeżeli zaś rodzina składa się z więcej niż 4 osób — może otrzymać 100 kg mąki.

Pewna część mąki sprzedawana jest na kredyt. Prawo do nabycia mąki na kredyt mają gospodarze, znajdujący się w specjalnie ciężkiej sytuacji, co musi być poświadczone przez gromadzkie koło ZSCh.

Potężny rozmach
akcji obrońców pokoju
na całym świecie

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podaje z różnych krajów świata liczne wiadomości, świadczące o dalszych postępach akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, która nabiera coraz większego rozmachu.

Do dnia 14 czerwca złożyło swe podpisy pod Apelem 17 046 399 mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na obszarze Berlina zebrano do dnia 15 czerwca 873 218 podpisów.

W Burmie zebrano dotąd 500 tysięcy podpisów. Miejscowy komitet pokoju zobowiązał się, że w ciągu dwóch miesięcy zbierze 2 miliony podpisów. Na dzień 17 czerwca zwołano burmeński Kongres Obrońców Pokoju.

Walka o pokój wzmaga się również w Indiach — mimo nieustannych represji policyjnych. Wiele tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim zebrano ostatnio w Kalkucie. W Binapur złożyło dotychczas swe podpisy pod Apelem 30 tysięcy osób. W prowincji Assam rozpoczął się tydzień propagandy idei pokoju i demokracji z udziałem różnych organizacji postępowych.

Wśród podpisujących Apel znajdują się przedstawiciele różnych kierunków politycznych, różnych wyznań i różnych zawodów.

We Francji w departamencie Herault proboszcz z Abeilhan ks. Arnaud, ciężko poszkodowany inwalida wojenny, wezwał wiernych, by podpisywali Apel Sztokholmski, oświadczając: „Ponieważ pragnę z całej duszy, aby nie było już wojen, życzę sobie, by ten Apel stał się czynnikiem pokoju i powszechnego porozumienia oraz ocalił ludzkość".

Zjednoczenie młodzieży
węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). W niedzielę zakończył się Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży Węgierskiej.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji zebrani stwierdzają, że zjednoczenie węgierskich organizacji młodzieżowych następuje w celu wykonania nowych wielkich zadań pracującej młodzieży węgierskiej — jak najczynniejszego udziału w obronie pokoju i w budowie socjalizmu. Związek będzie wychowywał młodzież w duchu umiłowania pokoju.

W niedzielę wieczorem na placu przed parlamentem odbyła się z okazji kongresu wielka manifestacja pokojowa młodzieży, w której wzięło udział ponad 100 tysięcy młodych robotników, chłopów, studentów, uczniów, żołnierzy i przedstawicieli inteligencji pracującej.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim
potwierdziła jasno jedność narodu
dokoła władzy ludowej w walce o pokój
Depesza do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

JAK JUŻ PODAWALIŚMY, W WARSZAWIE ODBYŁO SIĘ OSTATNIO UROCZYSTE POSIEDZENIE PLENUM POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU, POŚWIĘCONE PODSUMOWANIU WYNIKÓW AKCJI ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM. W CZASIE POSIEDZENIA UCZESTNICY KONFERENCJI WYSTOSOWALI DEPESZĘ DO PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA

Obywatelu Prezydencie!

W ciągu szeregu tygodni maja i czerwca tego roku, polscy obrońcy pokoju dotarli do każdej ulicy, każdej wsi, do każdego domu i mieszkania, do każdej chaty w naszym kraju. Polscy obrońcy pokoju zaznajomili każdego Polaka z uchwałą Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, powziętą w marcu tego roku w Sztokholmie i każdego zapytali o jego zdanie i wolę.

Osiemnaście milionów Polaków i Polek oświadczyło i podpisem własnym potwierdziło:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady, oraz ustanowienia ścisłej międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi."

Bardzo nieliczne jednostki które na rozkaz podziemia i agentów imperializmu próbowały przeciwdziałać ruchowi pokoju i stanąć w poprzek woli i interesom narodu, pozostały całkowicie odosobnione w opinii i nie uzyskały niczego poza powszechną pogardą.

Obywatelu Prezydencie!

Jako Prezydenta Polski Ludowej, jako Głowę Państwa, które stanęło od dawna i stoi u boku Związku Radzieckiego w walce o zakaz broni atomowej, o pokojowe współżycie narodów bez względu na różnice ustrojowe, o pokój — Polski Komitet Obrońców Pokoju zawiadamia Was:

JEDNOŚĆ NARODU DOKOŁA WŁADZY LUDOWEJ W WALCE O POKÓJ POTWIERDZIŁA SIĘ JASNO, DOBITNIE I BEZSPRZECZNIE.

NIE MA SIŁY, NIE MA RÓŻNIC, KTÓRE BY TĘ JEDNOŚĆ POTRAFIŁY ROZSZCZEPIĆ.

Nazwisko Wasze, Obywatelu Prezydencie, jedno z najpierwszych znalazło się pod Apelem Pokoju wśród nazwisk robotników, przodowników pracy, chłopów, uczonych. Jesteście przywódcą polskiej klasy robotniczej — straży przedniej naszego ruchu pokoju. Jako pierwszego w naszym kraju obrońcę pokoju — Polski Komitet Obrońców Pokoju zapewnia Was, Obywatelu Prezydencie:

Siedemset tysięcy aktywistów naszego ruchu, tych, którzy z Apelem Pokoju w ręku szli w tych tygodniach do mieszkań i chat całej Polski — nie uważa bynajmniej swojej pracy za zakończoną.

Przeciwnie — zdecydowani są oni kroczyć nadal w pierwszych szeregach walczących. zdają sobie bowiem sprawę z tego, że walka z groźbą wojny trwa.

Dlatego polscy obrońcy pokoju nie spoczną i zrobią wszystko, aby w każdym zakątku kraju, na każdym odcinku pracy, w każdym warsztacie i każdej zagrodzie, jeszcze szybciej rosła siła i obronność Polski Ludowej — naszej Ojczyzny, sprzymierzeńca wielkiej potęgi pokoju — Związku Radzieckiego i bratnich państw demokracji ludowej.

Nowe
zrzuty stonki
na terenie NRD

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN z Usedom, przed kilku dniami na wybrzeżu Morza Bałtyckiego w pobliżu miejscowości Alben, Ehrendorf, Seebad, Koliensee i kilku innych znaleziono stonkę ziemniaczaną, wyrzuconą przez fale morskie. Ponieważ stonka nie może przez dłuższy czas żyć w wodzie, musiała ona być zrzucona w pobliżu wybrzeża. Pojawienie się stonki ziemniaczanej na wybrzeżu morskim w rejonie Usedom ocenione jest przez ludność jako nowy akt dywersji amerykańskiej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i jej gospodarce.

Umasowienie
Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
w Wielkopolsce

Na czoło placówek terenowych Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w pracy społeczno-organizacyjnej wysuwa się oddział powiatowy TPPR w Kościanie. Działacze tego oddziału zobowiązali się ukończyć wszelkie prace w ramach ogólnokrajowej akcji zakładania szkół Towarzystwa w każdej gromadzie wiejskiej na trzy miesiące przed terminem, tj. do dnia 30 września br.

Inicjatywę przedterminowego ukończenia akcji podjęli zebrani na specjalnej odprawie w Poznaniu aktywiści Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z całego województwa poznańskiego, wzywając do podjęcia podobnych uchwał wszystkie oddziały TPPR na terenie Polski.

W przyjętej rezolucji zebrani aktywiści wyrazili nadzieję iż wezwanie to zostanie podjęte przez wszystkie oddziały, które dadzą tym samym wyraz woli zwiększenia wkładu w dzieło pogłębienia i utrwalenia przyjaźni polsko-radzieckiej w jak najszerszych masach społeczeństwa oraz w dzieło budowy ustroju socjalistycznego w Polsce.

PRACE
wartości 410 miln. zł
wykonali chłopi wielkopolscy
w ramach „Czynu Melioracyjnego"

Prace wykonywane w ramach „Czynu Melioracyjnego" przebiegają w woj. poznańskim nadal pomyślnie. Jak wynika z meldunków otrzymanych do dnia 19 czerwca br. przez Wydział Wodno-Melioracyjny WRN w Poznaniu, woj. poznańskie przoduje nadal w tych pracach, wykonując w wymienionym czasokresie jedną czwartą prac w skali krajowej. Chłopi wielkopolscy wykonali dotychczas prace, oceniane na 410 milionów.

Między innymi wykopali oni 66 km nowych rowów, w tym najwięcej w pow. kaliskim konińskim i ostrowskim, dalej przeprowadzili renowację i konserwację rowów na przestrzeni 4 700 km (na tym odcinku prac przodują powiaty: ostrowski, kępiński i gnieźnieński) oraz uregulowali koryta szeregu rzeczek i strumyków wykopując nowe koryta na odcinku 4,5 km.

(Gor)

Rozmowy z księżmi-patriotami
na pielgrzymce w Oświęcimiu

Ks. Henryk Zalewski, proboszcz parafii Wrocław-Bródź, posiada już wiele odznaczeń bojowych a m. in. Krzyż Grunwaldu. Za aktywną działalność społeczną odznaczony był już dwukrotnie Krzyżem Zasługi. Ks. Zalewski uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r., następnie pracował w konspiracyjnej Armii Ludowej, brał udział w powstaniu warszawskim, a po jego upadku dalej walczył o wyzwolenie reszty kraju spod jarzma hitlerowskiego. W dniu wczorajszym na wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej min. Rybicki odznaczył Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski ks. Henryka Zalewskiego. To wysokie odznaczenie zdobył ksiądz-patriota aktywną pracą społeczną i charytatywną. Jest on bowiem jednym z najbardziej znanych na terenie Wrocławia aktywistów pokojowych.

— Całym swym życiem — powiedział nam w rozmowie ks. Zalewski — walczyłem i walczę o trwały pokój na świecie, o to, by nie powtórzył się już Oświęcim, o to, by kraj nasz rósł i potężniał. A właśnie teraz w Polsce Ludowej istnieją wszelkie szanse ku temu. Gwarantuje je przede wszystkim powrót do macierzy prastarych ziem zachodnich, sięgających aż po jedyną, słuszną i sprawiedliwą granicę na Odrze i Nysie. W chwili obecnej walka o trwały pokój na całym świecie jest obowiązkiem wszystkich. Jestem zdania, że każdy, kto swym podpisem pod apelem pokoju nie przyłączył się do miliardowego obozu zwolenników pokoju, stwierdza tym samym, że pragnie wojny, nie można go więc inaczej nazywać, jak podżegaczem wojennym.

*

Ponad 4 lata przebywał w hitlerowskich obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Dachau prowincjał OO. Augustianów z Krakowa, O. Bonifacy Woźny. Do Oświęcimia przybył z drugim transportem duchownych. Dziś, po blisko 10 latach, wspomnienia owych krwawych, pełnych okrucieństw dni, ożyły na nowo w sercu ojca Woźnego.

— One zresztą są mi bodźcem w pracy społecznej, a przede wszystkim w pracy nad wykuwaniem pokoju, w ciągłej walce o to, by to, co było, już nigdy nie powróciło.

— Na prochy tych wszystkich — rzekł o. Woźny wskazując na ścianę śmierci — i wielu innych, którzy zginęli w obozach i na frontach, poprzysiągłem sobie czynić wszystko, co będzie w mej mocy, by pokój utrzymać na stałe. Nie rozumiem i potępiam głęboko każdego, kto dąży do nowej wojny, każdego, kto nie solidaryzuje się z apelem pokoju, kto odmawia złożenia podpisu pod nim. Widzę w Polsce Ludowej ludzi uczciwie pracujących, widzę jasną przyszłość, jaka się rysuje przed nami, jeśli pokój zdołamy utrzymać. Wierzę że go utrzymamy — przekonała mnie o tym dzisiejsza zdecydowana postawa księży - patriotów polskich, dzięki której obóz pokoju wzrósł o dalszych 420 bojowników.

*

— Polsce Ludowej w jej rozwoju, naszemu narodowi potrzebny jest pokój — to musi każdy zrozumieć, kto mieni się być Polakiem — stwierdził 83-letni, 17-krotnie odznaczony za waleczność i odniesione w walkach rany — ks. płk. Marian Godlewski, uczestnik pielgrzymki w Oświęcimiu. — Byłem w Anglii w czasie wojny, walczyłem w dywizji spadochronowej, ale gdy tylko odrodzona Polska Ludowa powstała, powróciłem do kraju, bo wiedziałem, że tu moje miejsce, u boku narodu odbudowującego z gruzów zniszczony kraj. A poza tym kocham przecież swą Ojczyznę, nie tę „angielską", nie Polskę bogaczy, ale Polskę, w której panuje wolność i równość — Polskę Ludową, silną, do której powróciły nasze ziemie zachodnie aż po Odrę i Nysę.

*

Ks. Filip Bednorz, proboszcz parafii w Syrynii w diecezji katowickiej, pochodzi z ziem zachodnich.

— Gdy one wreszcie po latach niewoli powróciły do Polski, spełniło się moje marzenie, spełniło się to, o co całą swą młodość się modliłem. Teraz mamy wolną ojczyznę, mamy swobodę sumienia i wyznań, mamy pokój. Tego my przecież z ręki nie damy sobie wyrwać choć są niestety jeszcze tacy w Polsce, którzy życzyliby sobie powrotu starego porządku. Ja ich nie rozumiem i nie zgadzam się z nimi. Nie może mi się też w głowie pomieścić, jak mogli się znaleźć u nas ludzie, którzy nie podpisali apelu pokoju. To czego oni chcą? — Jeszcze jednej, wojny gorszej w skutkach od ostatniej? Smutno bardzo smutno, że i niektórzy duchowni tak jeszcze myślą. Modlę się o to gorąco, by i oni przejrzeli jak najprędzej.

(ib)

13,5 miliarda zł
na zagospodarowanie miasta Wrocławia

WROCŁAW (PAP). Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu złożone zostało sprawozdanie z gospodarki finansowej za okres 5 lat istnienia Zarządu Miejskiego. Ogółem na zagospodarowanie miasta wydatkowano w tym okresie przeszło 13,5 miliarda zł.

Jak wynika ze sprawozdania, w okresie tym poważne sumy przeznaczono na odbudowę miejskich zakładów i przedsiębiorstw usługowych.

Ambulatoria
i punkty pierwszej pomocy
w PGR-ach łódzkich

ŁÓDŹ (PAP). W celu zapewnienia robotnikom rolnym i ich rodzinom doraźnej pomocy lekarskiej, okręgowy zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Łodzi organizuje na terenie woj. łódzkiego sieć ambulatoriów i punktów pierwszej pomocy.

Punkty pierwszej pomocy zorganizowano w 22 gospodarstwach państwowych woj. łódzkiego. Kierowniczkami punktów są tzw. przodownice zdrowia. Do końca bież. roku powstanie w woj. łódzkim 80 tego rodzaju placówek. Z ambulatoriów i punktów pierwszej pomocy korzystają również członkowie spółdzielni produkcyjnych i okoliczni chłopi.

W zdrowych i pięknych okolicach Wolsztyna

spędzą wakacje dzieci robotników

Zbliża się upragniony czas wakacji, w którym Inspektorat Szkolny przygotował dla młodzieży i dzieci szkolnych powiatu wolsztyńskiego, wiele przyjemnych chwil na koloniach, półkoloniach i dziecińcach letnich. Z powiatu znajdzie odpoczynek i zabawę 1300 dzieci w 30 dziecińcach, rozrzuconych po powiecie wolsztyńskim.

Dziecińce będą się mieściły w tych gromadach, w których nie ma przedszkoli a uruchomione zostaną w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia. Dwie półkolonie będą trwały od 3 lipca do 2 sierpnia. W Wolsztynie przy ul. Ogrodowej we wzorowej placówce prowadzonej przez ZMP znajdzie miejsce 130 dzieci z Wolsztyna i Rakoniewic. Drugi punkt półkolonijny zostanie otwarty w Babimoście dla 100 dzieci z obwodu babimojskiego.

Na kolonie do Wągrowca wyjedzie pod kierownictwem ob. Fliegerowej 120 dziewczynek, gdzie zwiedzą Biskupin, Kruszwicę, Gopło itd. Dwa ogniwa harcerskie, żeńskie i męskie, po 120 osób każde, wyjedzie na kolonie do Drzanowa koło Krosna n/Odrą. Ogółem akcją wczasów dziecięcych zostanie objętych blisko 2 000 dzieci.

Malownicze okolice Wolsztyna i powiatu, ściągną również na swoje tereny w lipcu wiele młodzieży i dzieci szkolnych z innych dzielnic kraju. 120 dzieci z Wągrowca znajdzie odpoczynek w Świętnie. Poza tym na terenie powiatu wolsztyńskiego będzie obozowało aż 16 ogniw harcerskich żeńskich i męskich z Katowic. Między innymi 240 harcerzy zamieszka w szkole nr 2 w Wolsztynie. W gmachu gimnazjalnym znajdzie miejsce 800 dzieci szkolnych ze Śląska Dąbrowskiego. Poza tym w Domach Dziecka w Babimoście i Nowym Kramsku będą mieściły się dwie kolonie letnie zorganizowane przez ZZK dla 170 dzieci z Poznania. Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego z Poznania wyremontowali ostatnio b. pałac poobszarniczy w PGR Wroniawy, gdzie latem tego roku, znajdzie mieszkanie na okres wakacji 240 dzieci robotników, oraz kolonia letnia 120 młodzieży męskiej ze Średniej Szkoły Zawodowej z Poznania.

Na kolonie letnie dzieci wolsztyńskich i powiatu, uzyskano z subwencji Ministerstwa Oświaty 2 miliony złotych, z funduszów Akcji Socjalnej jeden milion złotych oraz z akcji zbiórkowej 102 tys. zł, z odpłatności rodziców 140 tys. zł oraz z odpłatności Domów Dziecka 955 tys. zł. Koszt utrzymania jednego dziecka na turnus kolonijny (26 dni) wynosi 9 240 zł, na półkolonijny (30 dni) 6 300 zł oraz na dziecińcach 6 000 zł (30 dni). Jak więc widzimy z funduszów państwowych dzieci wolsztyńskie i inne przebywające na koloniach w malowniczych okolicach powiatu wolsztyńskiego spędzą przyjemne i zdrowe wakacje. (kh)

6000 prosiąt na spędzie w Dobrzycy

W Dobrzycy, w pow. krotoszyńskim, zanotowano w ub. tygodniu największy dotychczas w woj. poznańskim spęd prosiąt. Było ich na targowicy blisko 6000 sztuk, z czego 1000 sztuk zakupiła Centrala Mięsna dla swej tuczarni w Dobiegniewie, na Ziemi Lubuskiej. Należy dodać, że we wspomnianej tuczarni znajduje się już obecnie 4 tysiące sztuk świń. Będzie to jedna z największych tuczarń w Polsce, gdyż liczba tuczących się tu świń dojdzie w najbliższych miesiącach do 12 tys. sztuk. Już dziś można ją nazwać „fabryką mięsa i słoniny". (Gor)

Zasłużony działacz robotniczy

przewodniczącym MRN w Jarocinie

W Jarocinie odbyła się uroczysta publiczna sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której dokonano wyboru prezydium MRN. Po otwarciu sesji, referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej, wygłosił ob. Kopliner. Mówca wskazał na osiągnięcia i zaniedbania dotychczasowych rad narodowych i zakreślił zadania jakie stoją przed radami narodowymi, które ucząc się na dotychczasowych doświadczeniach, nie bojąc się krytyki i stosując najbardziej odważną samokrytykę, muszą być przykładem ofiarnej pracy i walki, o wykonanie przedterminowego planu 6-letniego, o Polskę socjalistyczną, o trwały pokój na świecie.

Z kolei przemawiali przedstawiciele klubów radnych PZPR, ZSL i SD, którzy wyrazili radość z ukazania się ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Po przemówieniach uchwalono tymczasowy regulamin obrad rady i przystąpiono do wyboru prezydium MRN. Jednogłośnie wybrani zostali: na przewodniczącego prezydium MRN ob. **Siudmak Adam**, wiceprzewodniczącego — **Bartkowiak Stanisław**, sekretarza — **Henzler Czesław**, na ławników — **Kościelniakowa Czesława i Cegła Józef, Zebrana** publiczność przyjęła wyniki wyborów rzęsistymi oklaskami.

Nowy przewodniczący ob. Adam Siudmak urodził się 20 października 1903 r. koło Krakowa jako syn robotnika rolnego. W 16 roku życia, rozpoczyna ciężką pracę górnika w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim. Wstępuje do Zw. Zaw. Górników, do Taw. Uniwersytetu Robotniczego, gdzie pracuje dużo nad sobą będąc ciągle w kontakcie i otoczeniu czynnych członków Polsk. Partii Komunistycznej. W r. 1929 wstępuje do Zw. Młodz. Komunistycznej w Sosnowcu. W tym samym roku zostaje zwolniony z kopalni w grupie 50 osób za intensywną działalność polityczną, a szczególnie za przygotowania do strajku górniczego.

W roku 1935 przybywa do Jarocina, gdzie rozwija szeroką konspiracyjną działalność polityczną jako członek PPK. W czasie okupacji pracuje jako robotnik murarski w Jarocinie, a później na Śląsku, gdzie jest w stałym kontakcie z przywódcami ruchu robotniczego.

Po wyzwoleniu miasta Jarocina ob. Siudmak organizuje władze miejskie i powiatowe oraz jest jednym z pierwszych organizatorów PPR w Jarocinie. Ob. Siudmak pełnił funkcję burmistrza m. Jarocina nieprzerwanie od r. 1945 do dnia dzisiejszego. Odznaczony jest srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę na polu społecznym. (bł)

Imponujące imprezy Święta Kultury Fizycznej

pod hasłem

„Przez sport po zdrowie i siły do nauki, pracy i walki o pokój!"

Wolsztyn

Wolsztyn jeszcze nigdy nie oglądał tak pięknej manifestacji sportowców, jak podczas tegorocznego Święta Kultury Fizycznej. Na stadionie odbyła się w niedzielę wspaniała, masowa defilada sportowców przechodząca swoją efektownością najśmielsze oczekiwania. Słowa pochwały należą się szczególnie najmłodszym sportowcom wszystkich szkół podstawowych powiatu wolsztyńskiego, maszerujących w zwartych niezliczonych szeregach pod przewodnictwem swoich nauczycieli. Defilada ok. 2,5 tys. sportowców wzbudziła szczery entuzjazm licznie zgromadzonej na stadionie publiczności. Hasło „Przez sport po zdrowie i siły do nauki, pracy i walki o pokój" wypisane na siatce niesionej przez młodzież, znalazło swe pełne uzasadnienie w odbywających się następnie zawodach sportowych.

Zawody lekkoatletyczne wykryły kilka młodych talentów sportowych. Wymienimy tu tylko 15-letniego ucznia Łakomego ze wsi Zakrzewko, który bez specjalnych przygotowań w skoku wzwyż, na bosaka przeszedł wysokość 1,55 m, ucznia Krzemińskiego, zapowiadającego się na doskonałego średniodystansowca, czy młodych Zboralskich z LZS Tarnowa. Większość konkurencji wygrali zawodnicy Kolejarza, ale niemniej trzeba podkreślić doskonałą postawę uczni i uczennic szkolnych oraz członków Ludowych Zespołów Sportowych. (k. h.)

Wschowa

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej we Wschowie minęło pod hasłem „Sportowcy, łączcie się w walce o trwały pokój". Udział w święcie wzięli wszyscy sportowcy zorganizowani w LZS, SKS i zrzeszeniach sportowych oraz wielu niezrzeszonych.

Po pochodzie przez miasto, nastąpiło otwarcie igrzysk sportowych, którego dokonał przew. Pow. Rady Nar. ob. Maćkowiak. Przebieg igrzysk był interesujący ze względu na szereg konkurencji sportowych.

Krotoszyn

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej zgromadziło w Krotoszynie ponad 850 zawodniczek i zawodników. Po defiladzie zawodników przemówienie wygłosił i otwarł zawody przewodniczący Pow. Komitetu Kultury Fizycznej ob. Kazimierz Ruchalski.

Na wstępie odbył się zbiorowy pokaz gimnastyki żeńskiej w wykonaniu uczennic szkoły PSPP i Liceum Handlowego oraz gimnastyki męskiej w wykonaniu uczni Liceum Ogólnokształcącego. Bardzo efektowny pokaz gimnastyki żeńskiej z krążkami dały uczennic Liceum Pedagogicznego, zaś uczennice Liceum Drogistowskiego wykonały w strojach regionalnych tańce słowiańskie.

W rozgrywkach lekkoatletycznych osiągnięto następujące lepsze wyniki: w biegu na 100 m 1) Naglak (Lic. Og.) 11,8 sek.

W biegu na 60 m. kobiet 1) Wojciechowska (Lic. Handl.) w czasie 9,00 sek.

W skoku w zwyż 1) Wawrzyniak (Lic. Handl.) 1,73 m; 2) Kozłowicz (Kolejarz) 1,68 m. (bardzo dobre wyniki!)

W skoku wzwyż 1) Wawrzyniak (Lic. Pedag.) 4,11 m; 2) Pertaniówna (Lic. Pedag.) 4,03 m.

Sztafetę 4×100 m mężczyzn wygrało Liceum Ogólnokształcące w czasie 48,6 sek.; sztafetę 4×75 m kobiet wygrała PSPP w czasie 43,3 sek.; sztafetę 4×800 m mężczyzn wygrał „Kolejarz" w czasie 9,31 m.; sztafetę szwedzką również Kolejarz w czasie 2.21,9 m. (fk)

Ofiara kąpieli

W dniu 16 bm. w godz. wieczornych utonął w jeziorze przy plaży w Sławie Śląskiej 20-letni Jan Matysiak, zam. w Krzepielowie, pow. Głogów. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano jeszcze dotychczas zwłok wyłowić. (R)

21 KRONIKA CZERWIEC

ŚRODA Alojzego | Słońce w.: 3.29 zach.: 20 20 | Księżyc w. 9.32 zach: 23.38

LESZNO

Ruchliwe Koło ZZK w Lesznie urządziło ostatnio dla swych członków wycieczkę krajoznawczą do Miłosławia. Celem wycieczki było zwiedzanie Państw. Hodowli Bobrów, Wzorcowej Pasieki oraz Hodowli Ziół Leczniczych.

Franciszek Męcwel

przewodniczącym MRN w Wolsztynie

Podczas uroczystego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w dniu 16 bm. odbyły się wybory Prezydium MRN w Wolsztynie. Po przemówieniach radnych z poszczególnych klubów wybrano jednogłośnie następujący skład Prezydium: przewodniczący **Męcwel Franciszek**, zast. **Matysikówna Joanna**, sekretarz **Nowacki**, członkowie — **Wojtkowiak Jan** i **Kostańczak.**

Ob. Męcwel Franciszek jest znanym działaczem społecznym. W okresie powojennym pracował jako robotnik i monter w Zjednoczeniu Energetycznym w Wolsztynie. W dniu 3 maja br. objął stanowisko burmistrza m. Wolsztyna. Przez dłuższy czas sprawował funkcję przewodniczącego Zw. Zaw. Pracowników Samorz. i jest równocześnie przewodniczącym Zarządu Powiatowego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (kh)

Przetargi — licytacje

Dnia 26 czerwca 1950 r. o godz. 13 sprzedane zostaną w Roztworowie pow. poznański w firmie „Przędza" w drodze licytacji przymusowej: maszyna do szarpania wełny tzw. „Wilk", zgrzeblarka I, zgrzeblarka II kożuchowa, zgrzeblarka III z rozdzielaczem — oszacowanych na łączną sumę 800.000,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. — Komornik Sądu Grodzkiego rew. III, Poznań, ul. Ogrodowa 4 m. 7. K1339

Pracownicy poszukiwani

Księgowych również do pracy wieczorami, handlowców, kucharzy. Zgłoszenia WOK. MBP. Krasińskiego 16. 3950g

3 maszynistki przyjmie zaraz Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Poznaniu, pl. Wolności 18. Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Ref. Personalny pokój 21. K1337

Siła biurowa do Ref. Płacy potrzebna zaraz. — Zgłoszenia: **Warsztaty Mechaniczne Pawlak, Poznań, Warszawska 27,** pod Przym. Zarządem Państwowym. K1338

Szefa finansowego, głównych księgowych, referentów planowania i statystyki, referentów technicznych oraz ślusarzy zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Oferty „Głos Wielkopolski dla K1340. K1340

Różne

Wypożyczam porcelanę, szkła nakrycia na każdą uroczystość Żydowska 33. K1094

Szwajcar samotny oraz dziewczyna do prac polnych, potrzebni zaraz. Wynagrodzenie dobre. Antoni Kaczmarek — Murkowo, stacja kol. i p-ta Lipno Nowe pow. Leszno. 3703g

WIĘKSZE WYGRANE 60 LOTERII

3 dzień ciągnienia II klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła Na Nr Nr 49935 w Łodzi

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 4354 5555 49576

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 20162 77494 110385

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 15345 17012 23882 30185 40991 42376 45635 56190 58275 65275 72173 74992 79346 116040

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 10515 13883 20452 22400 24634 30018 45392 64504 95024 103518 104650 108395 109076 109330 118795

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 675 3475 6056 16055 18817 25151 25705 28260 29911 32081 35976 38226 39238 40120 40180 42692 43501 48284 48466 49224 50235 55599 56793 56885 61386 66177 72613 78064 80733 86078 88807 92061 94646 96742 98160 98923 100459 101069 101430 101909 105607 107699 112422 112807 115891 117967 118829 119624

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 222 337 3408 5765 6719 7044 7213 7978 9997 10753 12185 160059 17633 17779 17940 19136 19559 20034 20222 21970 22008 22166 23435 25863 25904 26409 27010 27162 28140 28240 29740 32118 33621 32677 32764 33847 34649 34935 35587 35888 36049 36643 37415 37902 38319 38539 39174 39217 39987 40081 40605 41924 42597 42986 43470 45050 46036 47129 48617 51128 51743 51826 52218 56122 56410 57274 57924 58328 58800 59330 61110 62521 63154 63241 65199 67359 67616 68666 69568 69361 72175 72454 74678 80931 82406 82884 83031 83208 83272 83715 84326 85112 85516 85883 87520 87691 92234 95370 96576 100965 102203 102663 102704 104386 104423 105356 105654 106808 107023 107627 1110377 110555 110996 113194 113784 114183 114212 116319 117286 117753 117951 118078 119526

Lekarskie

Gabinet Kosmetyki Leczniczej Dąbrowskiego 23. Pielęgnacja skóry i włosów Usuwanie owłosienia, brodawek plam, łupieżu 3916g

Wolne posady

Dentysta lekarz lub uprawniony na zastępstwo lipiec i sierpień do Słupska. Warunki dobre. Oferty: Gabinet dentystyczny Stępka Słupsk Popiawskiego 5. 3704g

Potrzebny zaraz farmaceuta prawem zarządu — kierownik wzgl. dzierżawca do dobrze zaprowadzonej apteki na prowincji. Oferty Głos Wielkp. dla 3904g

Szuka posady

Starsza, samodzielna z gotowaniem przyjmie posadę u samotnych. Oferty Głos Wielkp. dla 3925g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości angielskiego Łódź, skrzynka 163 K1194

Handlowy Kurs półroczny rozpoczynamy 4 lipca Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Wawrzyniaka 33. K1254

Tańców nowoczesnych, narodowych step wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. 3812g

Sprzedaże

Dom 4 lokatorów morga ogrodu, wolne mieszkanie 1.700 000. Dom trzypokojowy parcela 2600 m² 900.000. Willa ½ 850.000: sprzeda Metelski, Marcina 23. 3848g

Parcele 1450 m² przy Rocha 900.000 Kamienice idealna połowe Jeżyce 1.500 000 sprzeda Metelski, Marcina 23. 3849g

Samochód Super 4, górnozaworowy 4 drzwiowy, po gruntownym remoncie, oryginalne tłoki, na dobrym ogumieniu (części zapasowe), sprzedam Tadeusz Dydymski. Środa Wlkp. Dąbrowskiego 19 tel. 124. 3855g

Wanderer 4 na chodzie Oferty Głos Wlkp. dla 3947g.

Sprzedam 4-drzwiową limuzynę „Renault" po generalnym remoncie na nowym ogumieniu. Zgł. tel. Stęszew 68 3937g

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl setka oryginalne NSU 65 000 Porcelana Mielżyńskiego 3. 3928g

Maszynę do szycia „Singera" gabinetową i krawiecką dobrą Chłapowskiego 3 m. 3. 3923g

Maszyne do szycia Singera elektryczna sprzedam Oferty Głos Wielkp. dla 3911g

Streptomycyne sprzedam Mensfeldowa Poznań, ul. Drużbackiej 8 m. 9. 3909g

Przyczepkę motocyklową sprzedam. Łakowa 4b m 4 od 16 do 19. 3920g

Ciężarówkę towarową z motorem DKW 200 po remoncie sprzedam lub zamienię na reklamówkę DKW dopłacę Telefon 49-90 3857g

Kupna

Złom, monety srebrne kupuje Laboratorium Kaiser Poznań Półwiejska 8 827p

Kupie samochód w dobrym stanie. Tartak Parowy Kaszczor pow. Wolsztyn tel. 3. 1489

Lampy radiowe DL11 DAF11 DCH11 kupię. Rokossowskiego 116 m 2. 3933g

Kupię willę domek jednorodzinny wolnym mieszkaniem. Oferty Głos Wielkp. dla 3918g

Platforme lekką na gumach w dobrym stanie kupię. Kosynierska 18 (Górczyn). 3917g

Zamiana

Wyłączony pokój z werandą Sopot centrum na podobne Poznaniu Dopłacę Oferty Gł. Wielkp dla 3907g

Wolne lokale

Mieszkanie jednopokojowe z przynależnościami za zwrotem kosztów odbudowy Wiadomość pl. Ratajskiego 9 m 1. 3938g

Dnia 18 czerwca 1950 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy brat, szwagier, siostrzeniec, kuzyn, wujek, stryjek i narzeczony, śp.

Jan Sieja

przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina i narzeczona

Poznań, Mielżyńskiego 22
Ostrów Wlkp., Szczecin 3922g

Dnia 19 czerwca 1950 r. zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.

Stanisława Ogożejowa

przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż i rodzina

Poznań, Pępowo, Bydgoszcz

Za oddanie ostatniej przysługi naszej kochanej matce, śp.

Praksedzie Jankowskiej

oraz dowody współczucia, wieńce i kwiaty, składamy Krewnym, Współlokatorom i Znajomym

serdeczne podziękowanie
synowie i córki

Poznańska 8/10 m. 5 3946g

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: W środę o godz. 19 „Halka" St. Moniuszki. W czwartek „Traviata" Verdiego.

POLSKI: Dziś i codziennie o godz. 19.30 „Brygada szlifierza Karhana" W. Kani.

NOWY: Dziś i codziennie o godz. 19.30 „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredry.

KOMEDIA MUZYCZNA: Dziś i codziennie o godz. 20 „Moralność Pani Dulskiej" G. Zapolskiej.

MŁODEGO WIDZA: Dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 18 **„Pan Twardowski wczoraj i dziś".**

KINA

Apollo — o godz. 15.30, 18, 20.30 „Legitymacja partyjna"; Bałtyk — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Ali Baba i 40 rozbójników"; Rialto — o godz. 16, 18, 20 „Awantura na wsi"; Muza — o godz. 16, 18 i 20 „Saławat wódz Baszkirów"; Warta — o godz. 14 i 16 „Zawieja", 18 i 20 „Sen o miłości".

WYSTAWY

Wystawa Akcji „W" czynna codziennie w Coll. Maius ul. Fredry 10 od godz. 11—19

Wystawa prac słuchaczy Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej, ul. Garbary 25 — otwarta codziennie do 30 czerwca w godzinach od 9—18.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddz. w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Wystawa Sztuki i Rękodzieła Ludowego". Otwarte w dni powszednie od godz. 10—18, w niedzielę i święta od godz. 10—17.

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 18

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 8 do 14.30.

Muzeum Prehistoryczne (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałku i dni poświątecznych od godz. 9—15.

Redakcja. Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90, dział miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13
Prenumerate na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P K RUCH Nr konta — V-6714
Biuro ogłoszeń. Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62-70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze Zakład Główny w Poznaniu K—1—11309

Słuchamy Radia

Czwartek, 22 czerwca 1950
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.45 Dziennik; 7.20 Muzyka operetkowa; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 „Na muzycznym zegarze"; 8.35 Muzyka; 8.55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka operowa; 13.00 Muzyka polska; 14.00 Kronika czechosłowacka; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów. Wyk.: A. Pichlówna (mezzosopran), J. Bieńkowski (tenor), K. Kaulfussówna (skrzypce), H. Szperka (akomp.); 15.30 „Śpiewamy piosenki" — aud. dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Koncert w wyk. Orkiestry Mandolinistów ZZK „Chopin" i Władysława Radnego (akordion); 16.45 Fragment współczesnej prozy węgierskiej; 17.00 „Słuchamy muzyki"; 17.40 „Śpiewamy pieśni młodzieżowe"; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Utwory Bacha; 19.15 „Baśń o japońskiej dziewczynie" — słuchowisko; 20.00 Dziennik; 20.40 Koncert; 22.20 Koncert muzyki popularnej. Wyk.: Zespół instrum. pod dyr. M. Paszkieta, chór Rozgł. Pozn. pod dyr. L. Szopińskiego, M. Woźniczko (baryton), Wł. Radny (akomp.) — Transm. do Czechosłowacji; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Utwory fortepian. Beethovena; 24.00 Koniec audycji.

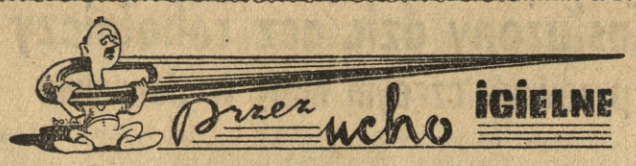

Telefon pana Szymańskiego

Aparaty telefoniczne podzielić można na dwa rodzaje: — te, które służą do rozmów służbowych i aparaty służące do załatwiania spraw prywatnych.

W wielu biurach obok tych maleńkich lśniących instrumentów umieszczone są napisy: „telefon tylko do rozmów służbowych".

Szczególnie kierownicy dbają o to, aby przepisy takie były respektowane, choć zdarza się czasem, że w swej służbistości nieco przesadzą...

Jest w powiecie chodzieskim maleńkie miasteczko Ujście. Skoro jest miasteczko, rzecz jasna, że musi być Spółdzielnia Gminna. Nie trudno się domyśleć, że spółdzielnia ma swojego kierownika. Tym jest pan Szymański. W tejże spółdzelni oprócz kierownika jest również telefon i o jego „zastosowaniu" mam zamiar skreślić kilka słów.

Pan Szymański czule opiekuje się tym aparatem i nie dopuszcza do tego, aby używano telefonu w innych celach jak służbowych...

Słusznie! — powiecie, tak właśnie być powinno!

Tak! Ale sprawa „opieki" pana Szymańskiego ma także i odwrotną stronę medalu.

Pewnego razu przyszedł do spółdzielni w Ujściu ob. Puzowski, gospodarz ze wsi Nowa Wieś Ujska, który poprosił o zezwolenie na skorzystanie z telefonu.

Pan Szymański stanowczo zaprotestował: — Telefon tylko do spraw urzędowych!

Ob. Puzewski zaczął wyjaśniać, że chodzi tu o sprawę bardzo pilną i ważną, gdyż z uwagi na to, że zachorowało mu kilka świń, musi zatelefonować po weterynarza.

Odpowiedź brzmiała: — Telefon dla spraw urzędowych...

Nie pomogły prośby i tłumaczenia, że każda stracona minuta spowodować może duże szkody... Odpowiedź brzmiała ciągle jednoznacznie.

Wydawać by się mogło, że pan Szymański jest bezdusznym biurokratą. Tak jednak nie jest.

Pana Szymańskiego zaliczyć należy do innej kategorii — szkodników gospodarczych, gdyż po paru minutach, jeszcze w obecności ob. Puzewskiego, sięgnął po słuchawkę i zagaił rozmowę:

— Gospoda? Moje uszanowanie! Co dzisiaj macie na obiad?

Komentarze zbyteczne...

„Ojot"

Więcej zrozumienia dla spraw sportu wiejskiego

O LZS-ach powiatu chodzieskiego

W Zarządzie Powiatowym ZSCh Chodzież spotykamy ob. Edmunda Kleina, przewodniczącego LZS-u w gromadzie Rataje, odbiera właśnie koszulki i spodenki sportowe. Obok na stole leży nowy dysk i oszczep sprzęt zakupiony ze składek młodzieży z Rataj. Pytamy jak pracuje „jego" LZS. Ob. Klein chętnie udziela nam informacji.

— Zapał do sportu jest w Ratajach wielki. W tej chwili nasz zespół zrzesza ponad 40 członków.

— Największą naszą bolączką jest brak sprzętu i boiska. Nie wiele mamy również czasu na treningi. W sprawie boiska interweniowaliśmy kilka razy w gminie, cóż, zawsze bez skutku. Na razie biegi trenujemy na szosie. Teraz jednak, kiedy młodzież raz zakosztowała sportu, nic jej od niego nie zdoła odciągnąć...

Istotnie młodzież wiejska powiatu chodzieskiego pragnie uprawiać sport i garnie się do niego. A jednak... trudno powiedzieć, aby powiat ten świecił przykładem. Gdzie jest zatem źródło tego stanu rzeczy? Możemy sobie śmiało powiedzieć: w powiecie chodzieskim jest na różnych stanowiskach jeszcze wielu ludzi, którzy nie rozumieją albo nie chcą rozumieć istoty umasowienia kultury fizycznej. Ludzie ci sport na wsi nazywają jeszcze dzisiaj dziwactwem i nie tylko nie przyczyniają się do jego rozwoju, ale go wręcz krępują.

Oto oni!...

W Nowej Wsi Ujskiej kułacy zaorali boisko LZS-u. Dziwnym wydaje się fakt, że do tej pory nikt tą sprawą się nie zainteresował.

Do Gminnej Spółdzielni w Budzyniu nadesłano tenisówki. Instrukcja odnośnie rozprowadzenia ich jest jasna. Zaopatrzyć przede wszystkim LZS-y, a w wypadku, gdy nie zgłaszają one zapotrzebowania, rozprowadzić na wolnym rynku. LZS Wyszyny zgłosił w Budzyniu takie zapotrzebowanie. Kierownik spółdzielni ob. Szendel nie uznał jednak za stosowne go rozpatrzeć. Chłopcy z Wyszyn nie mogli zakupić ani jednej pary tenisówek.

We wsi Studzienice przeznaczono na boisko podmokłą łąkę. Pewnym jest, że na tym „boisku" nie rozwinie się tężyzna fizyczna młodzieży. Warto by zainteresować się kim jest człowiek, który w Studzińcu typował teren na boisko.

Trzeba ziemi, ale... nie I klasy

W PGR-ach Nietuszkowo i Pietronki postanowiono wybudować boiska sportowe. Bal ale na to potrzeba terenu. Dyrektor Misiak rzekomo w porozumieniu ze swymi władzami okręgowymi oświadczył, z uwagi na to, że ziemia jest I klasy, nie można zezwolić na budowę boiska". Odwiedziliśmy PGR Nietuszkowo. Tam właśnie uderzył nasze oczy ciekawy i niespodziewany widok: na prymitywnej skoczni treno. wał skok wzwyż młody, może 14-letni chłopiec. Z łatwością przechodził wysokość 1,40 m. W skokach jego widać było nawet pewien styl. Chłopak w widoczny sposób „zapalił się" do sportu.

Temu młodzieńcowi i wielu do niego podobnym niechaj tłumaczy ob. Misiak, że po to, aby uprawiać sport, trzeba mieszkać w okolicy, gdzie w przestrzeni 50 mil nie ma... ziemi pierwszej klasy.

W gminie Kaczory nie dopisała frekwencja na Biegach Narodowych. Tylko 23 „zapaleńców" wzięło w nich udział, gdyż były wójt „na takie głupstwa" nie dawał podwód.

Są i inne przyczyny...

W 1950 roku otrzymał Pow. Zarząd ZSCh Inspektorat Kultury Fizycznej. 50 koszulek, 50 par spodenek sportowych i na tym kończą się dotacje Woj. ZSCh. Ta ilość miała wystarczyć dla 26 zespołów, z których każdy liczy około 30 osób. Oczywistą jest rzeczą, że nie można wszystkich zespołów zaopatrzyć w gratisowe komplety sportowe. Trudno jednak wymagać od chłopców mieszkających na wsi, aby po koszulę sportową jechali aż do Poznania. Tymczasem Gminna i Powiatowa Spółdzielnia nie kwapią się, aby tego rodzaju towar zapotrzebować. Rozumiemy kierowników spółdzielni — obawiają się, czy ten tak mało znany do tej pory na wsi artykuł znajdzie nabywców. Możemy ich jednak uspokoić — na pewno się znajdzie!!!

Ciekawą jest również historia boiska w Margoninie. Podjęto kiedyś zobowiązania, że stadion ukończony będzie 1 maja. Cóż, maj minął, mija czerwiec, a boisko podobno wykończone będzie w przyszłym roku. Tak to nie tylko ze zobowiązań, ale i z boiska na razie pozostały nici...

Opieka zza biurka...

Modną była swego czasu w Chodzieży akcja roztaczania opieki nad LZS-ami przez miejscowe kluby.

Z szumem podejmowano zobowiązania. Budowlani, Gimn. Klub Sportowy, KS Unia, Gwardia, prześcigały się nawzajem... Licytowano się czyje zobowiązania efektowniej będą wyglądały. Potem nadszedł okres ich realizacji i tylko „Gwardia" jako tako z nich się wywiązuje. Budowlani raz wyjechali do Nietuszkowa i Sokołowa, potańczyli i pobawili się z mieszkańcami tych gromad i na tym „opieka" się skończyła. Gorzej jest z Gimn. Klubem Sportowym, który w czasie trwającej już od kwietnia „opieki" nie zawitał ani razu do Milcza i Rataj.

Musimy stwierdzić, że pomoc klubu sportowego „Unia" ze Szamocin dla LZS Lipia Góra okazała się pospolitą „lipą", gdyż do tej pory LZS ten w ogóle nie widział jeszcze gości z Szamocina.

To trzeba zmienić...

Jak więc z tego wynika, łączność klubów jest wybitnie papierkowa, rzeklibyśmy — deklaracyjna. Nie będę tu szczegółowo omawiał wszystkich form współpracy. Jedno jest pewne, że po to, aby pomóc LZS-owi, trzeba go najpierw odwiedzić i raz zadzierżgnięty kontakt stale utrzymywać i odnawiać. Kluby miejskie winny pomagać LZS-om przez delegowanie doń trenerów względnie czołowych zawodników, którzy podzielą się z młodzieżą wiejską swoimi doświadczeniami.

Na zakończenie również apel do Pow. i Gm. Spółdzielń. Niechaj kierownictwa ich pamiętają, że sport na wsi uprawiany być może prawie wyłącznie w lecie. W tej to porze roku należy postarać się o ubiory sportowe. W zimie młodzież ich potrzebować nie będzie...

ZYGMUNT KLIMA

Głos Sportowca

25 bm. wyścig kolarski o szosowe mistrzostwo Polski

Wyścig kolarski o szosowe Mistrzostwo Polski odbędzie się w niedzielę 25 bm.

Start dla licencji godz. 9, dla kart wyścigowych godz. 9,10 i dla turystów godz. 9,20.

Impreza powyższa odbędzie się pod Wysokim Protektoratem Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej posła Lucjana Motyki.

Wyścig odbędzie się ze startu wspólnego a nie jako podano pierwotnie na czas, dla licencji na dystansie 160 km z półmetkiem na trasie Poznań— Swarzędz — Kostrzyn — Nekla — Września — Strzałkowo — Słupca — Wilczna i z powrotem dla kart wyścigowych na dystansie 75 km z półmetkiem na trasie Poznań — Swarzędz — Kostrzyn — Nekla — Podstolice i z powrotem.

W ramach mistrzostw odbędzie się wyścig dla kat. III na rowerach turystycznych dystans 30 km na trasie Poznań — Swarzędz i z półmetkiem 5 km za Swarzędzem i z powrotem.

Start i meta dla wszystkich trzech wyścigów znajdować się będzie na szosie przy Bramie Warszawskiej na wysokości b. Strzelnicy.

Zbiórka zawodników w niedzielę (25 bm) o godz. 8 w szatni przy ul. Bydgoskiej w Szkole Podstawowej.

Zgłoszenia na powyższe wyścigi należy kierować na adres POZKol, Poznań, ul. Daszyńskiego 113 m. 27, najpóźniej do dnia 23 bm. włącznie. Po tym terminie zgłoszeń przyjmować się nie będzie.

Mistrzostwa młodzików POZB

Następną imprezą, organizowaną przez POZB będą indywidualne mistrzostwa okręgu młodzików w dniach od 29 czerwca do 2 lipca br., w których startować będą zawodnicy urodzeni w latach 1934, 1933 i cały rocznik 1932. Walki rozegrane zostaną w wagach od muszej do ciężkiej.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w hali Ciężkiego Przemysłu MTP. Z uwagi na dużą ilość zgłoszeń zawodników zarówno z Poznania jak i proprowincji, POZB zamierza przeprowadzić walki eliminacyjne i ćwierćfinałowe równocześnie na dwóch ringach.

Sekcja sportowa POZB zawiadomiła wszystkie kluby, że zgłoszonym zawodnikom nie wolno samowolnie ani przez klub wycofać się z mistrzostw, co przyczyni się niewątpliwie do startu wszystkich zgłoszonych młodzików. Tegoroczne mistrzostwa będą prawdziwą rewią młodych talentów pięściarstwa wielkopolskiego.

Zawodnicy, którzy zdobędą tytuły mistrzów okręgu w poszczególnych wagach, wyjadą na specjalny obóz, organizowany przez PZB i będą reprezentować barwy okręgu poznańskiego na mistrzostwach Polski juniorów. (al)

Związkowiec - Warta — Kolejarz

Spotkanie poznańskich zespołów ligowych wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie. Związkowiec-Warta dołoży niewątpliwie wszelkich starań, by przerwać pasmo swych dotychczasowych niepowodzeń. Kolejarz, znajdujący się obecnie w czołówce tabeli będzie chciał wyjść ze spotkania zwycięsko i umocnić swoją pozycję. Mecz będzie więc zacięty i spodziewać się należy ciekawej gry.

Atrakcyjne to spotkanie miejscowych rywali odbędzie się w czwartek, dnia 22 czerwca br. o godz. 18.30 na boisku Związkowca-Warty przy ul. Rolnej.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie Haendel, Poznań ul. Walki Młodych 10a — skład papieru. Natomiast przedsprzedaż biletów członkowskich odbywa się w sekretariacie klubu, al. Marcinkowskiego 20.

Zakończenie mistrzostw CSR

W poniedziałek zostały zakończone w Pradze międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji.

W półfinale gry mieszanej para węgierska Asboth, Koermoeczy pokonała małż. Solc 6:1, 6:2. Następnie rozegrano spotkanie pokazowe Radzio — Siroky 3:6, 7:5, po czym Asboth i Koermoeczy rozegrali finał z parą czechosłowacką Javorsky, Miskova. Zwyciężyła para węgierska 9:7, 6:2.

W finale gry podwójnej Zabrodsky i Kunsfeld pokonali łatwo Krejcika i Javorsky'ego 8:6, 6:2, 6:0.

Tenisiści polscy przed powrotem do kraju rozegrają jeszcze spotkania pokazowe w w Gottwaldowie i Ostrawie, a Węgrzy w Bratislavie.

Migawki z kraju nonsensu

„Hamlet" w reklamie amerykańskiej

Dyrekcja jednego z kin na przedmieściu Nowego Jorku otrzymawszy do wyświetlenia film „Hamleta" w scenariuszu i głównej roli L. Oliviersa, film odznaczony nagrodą Wenecji, postanowiła go jak najlepiej zareklamować. Chcąc wzbudzić zainteresowanie fabułą filmu, dyrekcja kina rozplakatowała ogłoszenie treści następującej: „Ujrzycie na ekranie rzadko spotykaną miłość obłąkańca i zaczarowanej girlsy — to „Hamlet" z sir Laurencem Olivierem w roli tytułowej. Tekst nie został skrócony, natomiast obniżone zostały ceny biletów. (f)

Wybryk kapitalistki

Czasopismo „Washington Star" podało w rubryce „Życie towarzyskie" następującą wiadomość:

„Pani Lawrence Roberts wydała wczoraj w Waszyngtonie

wielkie przyjęcie ku czci 8 rocznicy urodzin jej ulubionego wierzchowca. W czasie zabawy wierzchowiec stał w salonie muzycznym na wyzłoconym podwyższeniu. Wyglądał wspaniale i nie zostawiał po sobie żadnych śladów". (f)

49)

Do kwatery Króla, który zainstalował się w biurze sztygarów, zaczęły napływać pierwsze meldunki.

Wieczorek donosił, że żandarmerii poddali się bez strzału i że obecnie cała grupa wraz z rozbrojonymi Niemcami buduje barykadę. Bloki obsadzone, Niemców nie widać, pod lasem nacierają Sowieci.

Wiadomości o walkach na Pekinie były mniej pomyślne. Przyniósł je sam Dera. Miał strzaskane ramię. Podtrzymywany przez robotnika placowego Karasia, składał Królowi meldunek, chwiejąc się na nogach. Był bardzo blady.

Król podsunął mu krzesło.

— Karaś — rozkazał, zawołajcie doktorkę, jest w ambulatorium.

Lecz Dera go powstrzymał:

— Nie trzeba, sam zaraz tam pójdę, muszę się położyć, wiele krwi straciłem.

Rzeczywiście jego kożuszek był cały w czerwonych, mokrych plamach.

Dera informował:

— Niemców nie udało się wypchnąć całkowicie z kolonii, wprawdzie dwa bloki, ale teraz stawiają opór, mają trzy cekaemy i jedno działko przeciwpancerne. Godula dowodzi naszymi. Ochotnicy, starzy górnicy i kobiety budują barykadę, ale robią to dość nieumiejętnie. Trzeba by tam kogoś posłać, kto by nimi pokierował, no i przydałaby się pomoc ludziom Goduli.

Król otworzył okno i wyjrzał na ulicę. Przed budynkiem biurowym zgromadził się liczny tłum. Byli to nie objęci dotąd żadną organizacją robotnicy i urzędnicy, którzy chcieli wziąć udział w walce. Król widział jak ludzi wciąż przybywa. Ciągną z kolonii i z głębi osady.

Przechylił się przez parapet okna:

— Czy jest tam Franciszek albo Jan Leśniak? — zawołał.

— Właśnie nadjeżdżają — odpowiedział mu młody głos kopalnianego kancelisty Badełka, pełniącego wartę przy wejściu do gmachu.

Król ujrzał w mroku parę białych koni wyłaniającą się z parku.

— Dajcie tu Leśniaka — zawołał do ludzi stojących na chodniku.

— Obywatelu Król, tu kasjer Głowacki, czy mógłbym się do was przyłączyć, służyłem kiedyś w wojsku... — rozległ się z dołu schrypnięty głos.

— Możecie, zaraz będziemy rozdawać broń, dajcie tu Franciszka Leśniaka.

Franciszek właśnie przepychał się przez tłum.

— Jestem!

— No, macie?

— Tak jest: ponad czterdzieści karabinów i sześć automatów. Amunicji mało, trochę ręcznych granatów.

Dokoła wozu, zaprzężonego w białe konie, powstała wrzawa.

— Janek, rozdawaj na co czekasz... psia mać! — krzyknął ktoś zająkując się.

Król instruował Franciszka:

— Uwzględnić przede wszystkim, tych, którzy służyli w wojsku. Mają oszczędzać amunicję. Reszta do zsypników, będą wozić węgiel dla elektrowni. Bratek — Król podniósł głos, ujrzawszy małego górnika stojącego obok Leśniaka — ty się tym zajmiesz: dwudziestu ludzi do ładowania i wożenia węgla, no i ze trzydziestu na dół, do pomp. Niemcy o północy pompy zastawili.

— Dobra — Bratek znikł w tłumie.

Król zamknął okno. Nigdy nie dowodził tak wielką ilością ludzi. Uszy mu pałały, bezrzęse powieki miał zaczerwienione, wciąż mierzwił palcami swoje jasne, rzadkie włosy.

Odesłał Derę do ambulatorium.

Obliczał straty: wiedział dotychczas o trzech zabitych(w tej liczbie dzielny elektryk Bąk) i o siedmiu rannych, którzy już przebywali pod opieką Wrońskiej.

Wszedł do gabinetu zawiadowcy kopalni.

Jarosz badał tu wziętych do niewoli Niemców. Ten, dawniej ostrożny i lękliwy człowiek, dziwnie stwardniał w ostatnich latach, był jednym z najlepszych członków organizacji, którą Król zmontował.

Jarosz siedział przy biurku, za nim stało kilku uzbrojonych uczniów warsztatowych. Badano właśnie niemieckiego oficera służbiście wyprostowanego na baczność.

— No i co? — spytał Król.

— Śpiewają, ale niewiele wiedzą. Wygląda na to, że się spodziewali okrążenia i chcieli sobie zapewnić odwrót przez naszą osadę — mówił Jarosz patrząc na Króla swymi szeroko rozstawionymi oczami.

— Potrzebni tobie ci ludzie? — spytał Król, wskazując na warsztatowców.

— Jeden wystarczy...

Król skinął na resztę.

— Macie być stale mi pod ręką.

Z ulicy doleciał go śpiew, śpiewano „Warszawiankę".

Wyłamywał sobie z trzaskiem palce.

— Skacz do nich — krzyknął jednemu z chłopców — i każ im się uspokoić. Na śpiew będą mieli jeszcze czas.

Chłopiec strzelił obcasami, na jego usmarowanej smarami czapce błysnął orzełek wojskowy.

Król przeorał palcami włosy:

— Polska się robi — mruknął niewiadomo do kogo.

(Ciąg dalszy nastąpi)